



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

Kat. comp.  
588383-  
-588385

Mag. St. Dr.

I

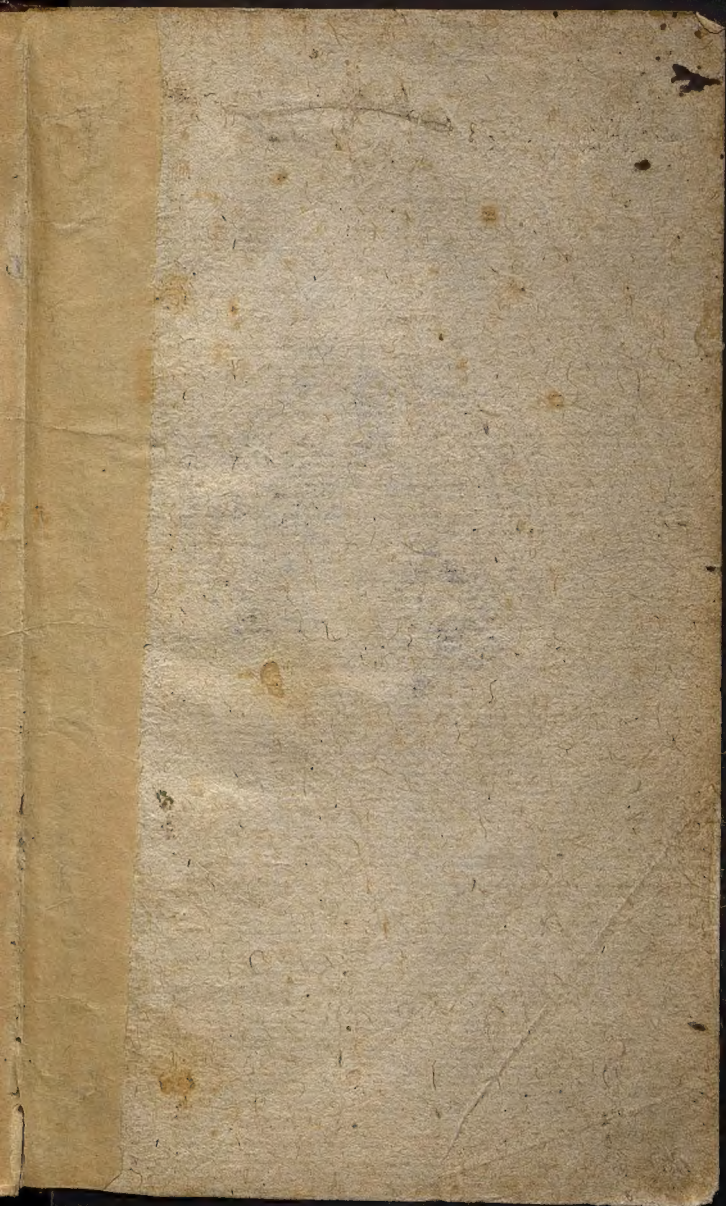


588383 -

- 588385 I

Mag. St. Dr.





E. XIV, 143.





NAYSWIETSZEGO  
W CHRYSZTUSIE OYCA

<sup>Y</sup>  
PANA NASZEGO  
KLEMENSA

<sup>Z</sup>  
BOSKIEY OPATRZNOŚCI  
PAPIEZA XIII.  
WYROK KANONIZACYI

B. JOANNY  
FRANCISZKI

FREMIOT de CHANTAL.

FUNDATORKI ZAKONU OD NAWIE-  
DZENIA NATSWIĘSZET.

MARYI.

W RZYMIE. 1767!

---

W KRAKOWIE  
w Drukarni Kazimierza Jakowskiego  
Typografa J. K, Mści R. P. 1768.



Imprimatur.

M. JACOBUS MARCISZO-  
WSKI U. J. D. & Prof. Can:  
Cath: Cracov: Universitatis  
RECTOR

mpp.

Datt: Crac: d. 30. Martii  
A. D. 1768.



588384

I





KLEMENS BISKUP.

SŁUGA SŁUG BOSKICH.

*Na wieczną rzeczy pamiatkę.*

**K** Ościota wojującego szata, mę-  
stwo y piękność, iako się dzi-  
wnym Boskiej Opatrzności  
zrządzeniem znaczyło w Judycie, w  
Deborze, w Matce siedmiu owych Ma-  
chabeyczykow, y wielu tym podobnych,  
które rozum niewieści męskim zmo-  
cniły umysłem; Ták daleko więcej ia-  
śnieie po przyściu ná Świat Zbawiciela  
Naszego, nietylko w tych Niewiaściach,  
które dla Wiary Chrystusa przez Tyran-  
now, y katow Męczeństwo odniosły,  
ale y w owych które przez zupełne sie-  
bie y rzeczy ziemskich wyrzeczenie  
się, żywą z siebie y mile woniejącą Bogu  
uczyniły ofiarę. Tym zaśte sposobem

Az

w ni-

w nikczemnych y wzgardzonych u  
świata rzeczach Włzechmocney P. BO-  
GA łaski dzielność nayjaśniey się, wy-  
daie, tym y Katolickiego Kościoła w  
którym iedyńą zbawienia nadzieję ma-  
my, widocznemi Świątobliwośc y pra-  
wda stwierdza się dowodami. W ta-  
kim zaprawdę chwalebnych y Mężnych  
Niewiaśc poczcie, osobliwiey policzyć  
należv Błogosławioną JOANNE FRAN-  
CISZKĘ FREMIOT de CHANTAL  
iako niezrównane Jey y nieprzetama-  
nego statku cnoty pokazują. Ta albo-  
wiem żeby się zupełnie poświęciła y  
oddała CHRYSUOWI którego Świę-  
te rozpalonym żelazem na Pierściach wy-  
pietnowała Jmie, iakby w sobie Macie-  
rz ińskiej nieczuła miłości depcząc po  
ciele serdecznie kochanego Syna gdy  
Jey porzuceniem się w progu z Domu  
tamował wyścia, do Niebieskiego po-  
spi szyla Oblubieńca, a odtąd zaraz o-  
bowiązała się P. BOGU; To wszystko  
czynić zawsze y wypełnić, cokolwiek  
w sprawach doskonałszego bydz może,  
ktorego prz dsięwzięcia owoce, y wie-  
le teyże oskonatości przykładow, ia-  
śnie widzieć można w krotkim życia  
Jey opisanu tak ku chwale y uwielbie-  
niu.



niu P. BOGA, iako ku naśladowaniu  
wysokiey Oneyże y ugruntowaney Świę-  
tobliwości.

Kiedy więc osobliwa Łaska P. BOGA  
Błogosławioną Tę słuzebną iwoię  
chwalebną wielce uczyniła z heroi-  
cznych Cnot y dziwnych po śmierci  
Jey cudow, ażeby Ołobom Bogu poświę-  
conym, albo o takim rozmyślającym ży-  
ciu, nowe do naśladowania zostały przy-  
kłady; My po pilnym y ściśłym według  
zwyczaju roztrząśnieniu Cnot Jey y  
cudow, przybrawszy dla rady Przewie-  
lebnych Braci naszych S. R. K. Kardyna-  
łow, tudzież Patryarchow, wielu  
Arcybiskupow, y Biskupow, też Bło-  
gosławioną JOANNĘ FRANCISZKĘ  
godną czci y uszanowania w całym  
Chrześcijańskim Świecie uznaliśmy, y w  
Rejestr Świętych Pańskich wpisaliśmy.

JOANNA FRANCISKA FREMIOT  
de CHANTAL z Rodzicow wielce za-  
cnych w Dywionie Prowincyi Burgun-  
dyi urodzona; Z wychowania święto-  
bliwego dziwny w pobożności uczyni-  
ła postępek, iakby od natury do cnoty  
przysposobiona Dziecina. Wiary Ka-  
tolickiey takim w młodości duchem y  
miłością napełniona była, że w piątym  
ielzcie

ielzcze wieku swego nieskonczonym roku, rozumnie y odważnie zgromiwszy Heretyka złośliwie uwłaczającego tajemnicom Nayśw. Eucharystyi wstydem nápełniła. Gdy zaś od iedney z domowych Niewiaśc chytrze ku skażeniu ciała namawiana była, za szczególną pomocą Matki BOSKIEY, którą w sieroctwie za Mátkę sobie obrała, niezmazaną zachowała niewinność; Podobnież przez teyż Błogosławioney Panny opiekę od większego zachowana niebezpieczeństwa. Gdy albowiem zmo-wioná będąc za godnego y bogatego Młodziana, udała się do BOGA JOANNA FRANCISZKA przez przyczynę Nayśw. MARYI prosząc o oświecenie w tey okoliczności, aż w tym z BOSKIEGO natchnienia poznała, iż ow Młodziań (lubo potajemnie) Kalwińskim był зараżony kacerstwem, to niebezpieczeństwo tak Jey przeraziło serce, że na same o nim wspomnienie od zwyśłow prawie przez boiaźń odcho-dziła.

Od Siostry u ktorey przez czas nieia-ki ná wychowaniu była, oddana Oycu, wyrazić niemożna, iák ná wszystko po-słuszną, powolną y miłą była w oby-  
czaiach.



czaiach. Zadney w niey nieznano  
skłonności, ani do rokoszy, ani do  
zbytku, żadney lekkości umyśłu. Mi-  
łość BOGA, y Bogarodzicy Panny wy-  
soka, wielkie do nabożeństwa przywią-  
zanie miłosierdzie zaś w Niey ku ubo-  
gim osobliwze. A lubo usilnie żądała  
w 'Panińskim żyć stanie, z posłuszeń-  
stwa iednak woli Oyca', wielkicy Go-  
dności Panu de Chantal zaślubiona,  
bardzicy się w cnotach ku pożytkowi,  
Bliźniego pomnażała. Albowiem na  
tym Jey było rozporządzenie życia;  
Łaskawie się obchodzić z czeladką,  
dzieci w pobożności wychowywać; Mę-  
ża przykładem swoim do Cnot zachęcać,  
nawiedzać chorych, nędznych ratować,  
poddanym w potrzebach dopomagać,  
BOGU y swemu zbawieniu służyć, nie-  
ustanna zabawa naymnieyszego strze-  
gącej się próżnowania; z czego miły  
wynikał owoc; iedności y pokoiu w  
Domu.

Lecz te Jey chwalebne w szczęśliwym  
powodzeniu Cnoty, daleko iasnieysze się  
wydały w przypadających przeciwno-  
ściach, gdy albowiem z odebraney przy-  
padkiem na łowach rany Mąż Jey ktorego  
szczerze kochała umarł, przypadek ten  
wpraw,

wprawdzie bardzo był dla Niey żałośny,  
BOSKIE jednak w nim uznając zrządze-  
nie ná Naysświętszą Tego zdała się wolą,  
który ją chciał całą mieć sobie, y zaraz  
przed Ołtarzem Naysw: MARYI łanney  
dozgonney czyniąc slub czystości, BO-  
GU się najlepszemu Oblubieńcowi po-  
święciła, Temu zaś, który przez nieo-  
strożność Męża Jey śmiertelnie ranił  
nie tylko z serca darowała winę, ale też  
ná dowód iśćcze osobliwszey ku nie-  
mu łaskawosci, Syna Jego do Chrztu  
Świętego trzymała, w czym zaprawdę  
(iako S. Franciszek Salezy nayznaiom-  
szy szacownych cnot Jubiler świadczy)  
godny wcale do podziwienia heroiczey  
doskonałości zottawiła przykład.

A o doskonalszym iśćcze zamyślając  
spofobie życia, złożywizy nieco z siebie  
domowych rządów starania, cokolwiek  
kosztownego w strojach swoich miała,  
to wszystko częścią ná zapomożenie u-  
bogich, częścią ná przyozdobienie obro-  
ciła Kościołow, do podbicia zaś Ducho-  
wi ciała; postu włoścennic, y niespania  
u ywając, czas wszystkie ná odprawianie  
pobożnych, y miłosiernych uczynkow  
podzieliła, do pokory przytym, y cier-  
pliwości, ani Jey na okazy, ani ná pra-  
gnieniu



gnieniu zbywało; wymówić trudno, ile  
y iakie od słuźebney swoiey ponosiła  
krzywdy, a iak w iedney niepodobna  
prawie do wiary znaydowała się krną-  
brność, y zaciętość, tak w drugiej ro-  
wna powolność, y łagodność. W tym,  
gdy Ją z nowym Cyściec potykał z za-  
nęściem statecznie wynowiwłszy się z  
niego, aby przedsięwzięcie swoje, kto-  
rym się całą obowiązała na słuźbę BO-  
GU, bardziey, a bardziey zmocniła;  
nowym wprawdzie, ale wielce przy-  
krym wynalazkiem; bo rospalonym że-  
lazem Jmie JEZUSA na pierśiach sobie  
wyraziła. Tak dzielnie w obraney E-  
wangeliczney drodze postępującej zda-  
rzył Pán BÓG w czasie za Przewodni-  
ka duchownego, iakiego długo żądała;  
Cwego równie nayuczeńszego, iako y  
Nayswiadōłzszego sumnienia Rządce Fran-  
ciszka Salezego, ktorego pierwłzy raz  
zobaczywszy, zaraz się wzajemnie po-  
znali, chociaż się nigdy przedtym nie  
widzieli. Za dozwoleńiem więc tak  
wielkiego Nauczyciela ow ciężki ślub  
uczyniła: Wypełnić zawłze, coby do-  
tkorszego bydz, y przyiemniejszego  
BOGU poznała. Wszakże nienmiej-  
szey także stałości umyśłu potrzeba by-  
ło,

to, do wykonania, co względem fundowania Zakonu nowego z nauki, y rady Salezego przedsięwzięła; Wiele albowiem przyszło Jey niecznośnych zwyciężać trudności, między ktoremi ta podobno naywiększa była; że gdy Syn nayukochańszy chcąc nowym domysłem zatrzymać Matkę zabierającą się na głos BOSKI do Annezyum, porzucił się przed wychodzącą w progu, mężną Niewiastą pomniąc na owe Hieronima S. słowa: Idź choćby przez zdeptanego Oycę, podobnież przez rościągnionego Syna wyszła z domu w zamierzoną drogę. Czego zaś ognista miłość dokazać może, zaraz się pokazało. Pod Salezyuszem albowiem, iakby Architekcie niakiem, Pierwszy Zakonu Świętego od Nawiedzenia MARYI Panny nazwanego węgielny założyła, kamień którego pomnożenie mimo usilney złośliwych ludzi, y czarowskiey przeszkody, lubo nie bez wiele przykrych prac zniesionych, na wielu, y różnych mieyscach tak rozmnożyła, iż osmdzieśiat, y cztery Jey staraniem, y nakładem zbudowanych liczono Klasztorow. Tego zaś Zakonu Reguła, chociaż nie surowego ani przykrego powierzchownie w sobie  
nie



nie zamyka; kiedy jednak niepozwała  
woli własney czynić, y skłonnościom  
coby się podobało, á do wzgardy rze-  
czy ziemskich, y do prawdziwego sie-  
bie zaprzęcia się łagodnemi obowięzu-  
je ustawami, przez to na naywyższy do-  
skonalszości stopień, iáko dotychczas za  
błogosławieństwem BOSKIM z wielką  
serca pociechą zapatrujemy się, dziwnym  
wcale wprowadza sposobem. A gdy  
innych także Zakonnice ta Święta z ro-  
skazu Biskupow odwiedzała Klasztory,  
nachylałą się ku upadkowi Zakonną  
karnosć do pierwszego przywrocila sta-  
nu. Gdzie zaś przytomnością swoją, y  
náukami nie mogła, listami (iákich  
wiele pełnych ducha czytamy) osobli-  
wie BOGU poświęcone Osoby napomi-  
nała. Smierć nakoniec krewnych, nay-  
milszego Jey Syna, á osobliwie S. Fran-  
ciszka Salezyusza, na ktorego skinieniu,  
y radach polgała, lubo dotkliwym nie-  
wymownie dla Niey była przypadkiem;  
przecież bynajmniej stałego Jey nie  
zwaćliła serca, iż statecznie, iák przed-  
tem chociaż trudne przed się brać spra-  
wy, y te szczęśliwie wykonywać usiło-  
wała; Przez co taki o Jey mądrości, y  
Świątobliwości wszyscy powzięli szacu-  
nek;

nek; iż káżdego stanu ludzie, Biskupi  
náwet, y pierwſzey gódności Osoby,  
Monárchowie ſami Jey ię polecali Mo-  
dlitwom, á Święty Wincenty á Paulo  
Kongregacyi ſwoiey uſtawý pod rozłą-  
dek, y poprawę oddał.

Tá tak wyſoka ſwiątobliwość, która  
przez wiele chwalebne dzieła dała ſię  
poznać, więkſzego coſ w tajemnych Du-  
ſzy przymiotach ukrywała, niſeli po-  
wierchownie widzieć, y ſądzić o niej  
właſciwie można było; że y ſamemu  
Salezyuſzowi naylepiey na takim życiu  
znaiącemu ſię w podziwieniu była, y  
przez dopótnoną doſkonałości iſtotę,  
godną Nieba ſtała ſię. Wiać gdy ſługa  
BOGA powracaiąc z Paryſza, dokąd z  
woli Gembeneńkiego Biskupa zaicchała  
była, ná proſbę Anny Auryaczki, w  
Mulinie Mieſcie zachorowała, ikoro  
zblizaiący ſię kres życia ſwoiego pozna-  
ła, natychmiaſt z wielką pobożnością y  
gorącością Ducha SAKRAMENTA Świę-  
te przyiąwſzy, mądry, y pełny miło-  
ſci liſt do kochanych Zakonu ſwego  
Cerek nápiſała, á pożegnawſzy wſzy-  
ſkie, y życząc tak przytomnym, nie-  
przytomnym, iák przyſzłym wſzelkich  
od BOGA błogoſławieńſtw, á gorące  
wiary,



wiary, nadziei, y miłości czyniąc akty,  
do Niebieskiego Oblubieńca i dymie ko-  
chanego szczęśliwie się z tego przenio-  
sła żywota dnia 13. Grudnia w Roku  
1641. Wielką Joannę FRANCISZKI chwa-  
łę pokazał ogniſty od Świętego Win-  
centego a Paulo widziany okrąg, z dru-  
gim daleko jaśnieyszym łączący się, a  
od trzeciego więcey, niżeli wymówić  
można świetnieyszego wraz z drugim  
ogarniony; Poznał S. Mąż Niebieskim  
światłem objaśniony; Iż pierwszy ogni-  
ſty Obłok JOANNĘ FRANCISZKĘ,  
drugi Świętego FRANCISZKA SALE-  
ZEGO trzeci zaś samego, który w nie-  
dostępnym mieſzka świetle oznaczał BO-  
GA.

A lubo o JOANNY FRANCISZKI  
świątobliwości wszędzie słynęła sława,  
dla iakiegoś iednak z Kościelnych u-  
staw mniemania, iż przed piędziesiąt  
lat od śmierci, nie godziło się o Niey  
Processu czynić, przyszło na to, że spo-  
sobnieyszey czas do tego upłynął. Aż  
przecię w Roku 1725. o policzenie Jey  
w Regestr między Święte zaczęta spra-  
wa. Albowiem po odprawionym dwo-  
jakim przez Biskupow, y Delegatow  
Apostolskich examine, akta tego były  
kon-

kongregacyi SS. Rituum názwaney po-  
dane, y approbowane, á potym wnie-  
sione według zwyczaju kwósty y roz-  
strzāsane. Za świadectwem zaś sta-  
wnych Pisarzow w iednym czasie ztąż  
sługą BOSKĄ żyjących, á osobliwie  
Świętego FRANCISZKA SALEZEGO,  
y Świętego WINCENTEGO á PAULO  
dowodnie się pokazało, że S. JOAN-  
NA FRANCISZKA heroicznemi iasniła  
cnotami. Lecz gdy tychże cnot w tak  
nierychłym po Jey zeyściu czasie żadne-  
go nie było, któryby z widzenia o nich  
świadczył, dla zakończenia trudności,  
Świętey Pamięci Benedykt XIV. Przo-  
dek nasz roztropnie nakazał, ażeby do  
dwóch uznanych Cudow, dwa insze za  
wzywaniem sługi BOSKIEY po śmier-  
ci Jey uczynione, ná wsparcie sprawy  
przywiedzione były. Jákoż cztery są  
znalezione, ktore nád insze bardziey  
uznane y przyjęte.

Pierwszy Cud ná sobie uczyniony  
przyznała Gabryella Angela Moral Za-  
konnica Nawiedzenia Najświętszey  
MAMYI Pánny w Klasztorze Abalo-  
neńskim Dyecezyi Augustoduneńskiey,  
ktorey goleń prawa pułpiędzią od le-  
wey krotsza, á prawie wyschła y mar-  
twa,



stwa, gdy się służył BÓSKIEY w tym  
kaleńwie poleciała, zaráz noga Jey uz-  
drowiona, y zrownana z lewą została.

Drugiego uzdrowienia cudownego  
doznała Elżběta Dornier de la Perouse  
Profeska tegoż Zákonu w Mieście de  
Saint Amur Dyecezyi Lugdunęskiej,  
ktora gdy z ciężko ci długiey choroby,  
prawie w połumarła, y od Lekarzow  
odstąpiona, przez trzy Miesiące ruszyć  
się niemogła nâ łóżku, ikoro się do  
Błogosławioney JOANNY FRANCI-  
SZKI nabożnie udała, w momencie do  
zdrowia zupełnie przywrocona, y do  
zwyczajnych Zákonných posług zdolna  
z łóżka wstała.

Trzeci Cud stał się nâd Klarą de Ru-  
beis Pánieńką Rzymką, ktora w nieu-  
leczonych będąc suchotach, do bliskiey  
iuz śmierci pomocą Świętych opatrzo-  
nâ SAKRAMENTOW w niektóre mo-  
menta za umarłą, miana; lecz gdy so-  
bie obrała na dni dziewięć Nábożeń-  
stwo do Błogosławioney JOANNY  
FRANCISZKI dla ziednania Jey po-  
mocy, od dnia trzeciego lub czwarte-  
go aż do dziesiątego przesilona moc  
choroby Pánnie cerę, apetyt, y siły  
przywrociła, że nâtychmiał z domu  
wyszła,

wyszła, od wszystkich zdrowa widzia-  
na.

Czwarte cudowne uzdrowienie ode-  
brała Eugenia Trochon Zakonnica Na-  
wiedzenia Panny MARYI w Mieście  
Salmur Dycezyi Andegaweskiej, ta  
od piętnastego Roku Wiekę swojego  
gwałtowną dusznością przez ośm latle-  
dwie nie zamorzona, do tego parali-  
zem tchnięta, ręką y nogą władnąć  
niemogła, y mało co je czuła, po  
dniach zaś czterdziestu, żadney od  
Lekarzyw niemając przez ten czas po-  
mocy. Błogosławioney JOANNIE  
FRANCISZCE przez Nowenny za-  
częcie poleciła się. A gdy ostatni dzień  
tego Nabożeństwa nadszedł, w jednym  
momencie, żarżonemi członkami zu-  
pełnie władnąć poczęła, zdrowa y rze-  
żwa powinności swoje odprawiać za-  
częła.

Piąty także Cud, aby do wyższych  
był przyłączony osądził wielkiey pa-  
mięci Przodek nasz Benedykt XIV. kto-  
ry Cud przedtym od Stolicy Apostol-  
skiej niebył przyięty, chociaż świade-  
ctwem Aureliańskiego Biskupa za praw-  
dziwy uznany; przerzeczony tedy Be-  
nedykt wszelką w tym swoim wyro-  
kiem



Kiem znioſſszy wadę za prâwdziwy po-  
czytał y potwierdził. Uzdrowienie  
zaś cudowne ſtało ſię w ten ſpoſób: Zu-  
zanna Bieſfait Zakonnica od Nawie-  
dzenia Panny MARYI nâbrzmiałe zâ-  
twardzenie żołądka cierpiała z ciężkim  
udręczeniem wnętrznosci, przyłączył  
ſię do tego paraliż, który zâraziwiży  
iey członki, prawâ nogę tak wyſuſzył,  
że władnąc nią niemogła, ani iej czuła,  
zaczym przez dwa Mieſiâce żadnych  
lekarſtw, ani ludzkiey pomocy nie chcąc  
używać, udała ſię do Błogoſławioney  
JOANNY FRANCISZKI przez zwy-  
czayney nowenny odprawienie, dzie-  
wiąty dzień przyſzedł, aleć zârâz u-  
ſchłey nodze ciało, ſiły, y czułość zu-  
pełnie przywroczone, y ſama tak zdro-  
wa zoſtała, że wſzyſkie Zâkonne po-  
winności zârównie z innymi zdrowymi  
odprawiać mogła.

Kiedy więc poprzyznanych Cnotach  
y Cudach powagâ Stolicy Apoſtołſkiey  
ſtwierdzonych żadney nie zoſtawało  
przeſzkody, aby do uroczyſtley ſługi  
BUSKIEY JOANNY FRANCISZKI  
Beatyfikacyi przyſtąpić można było  
Tenże ſam Benedykt XIV. Prząd k  
Nasz w Roku 1751. dnia XIII. Liſto-

pada przez swoje Breve Papieskie czcić ją jako Błogosławioną, nakazał. Pasterze Kapłańskie y Mszą na Część Onężyę odprawiać pozwolił dnia XXI. Sierpnia, iako w doroczną Koronacyi swojej pamiątkę.

To przyznancy JOANNIE FRANCISZCIE Błogosławionych Chwale, nowe pokazały się Cudá, które opomnienie w Kościele Świętym dla Niey honoru iasnie wolą BOSKĄ oznamiały. Te gdyśmy na uwagę y roztrząśnienie wzięli w Kongregacyi Rituum rzeczonych Wielebnych Braci Naszych Kościoła Rzymskiego Kardynałow, a uznawszy ważność o Nich czynionych Processow, z pomiędzy wielu innych przywiedzionych na podobneyże generalney Kongregacyi w Roku przeszłym mianey dnia 28. Stycznia, dwa następuiące godne osobliwszego przyznania y potwierdzenia znaleźliśmy, iako się z Dekretu naszego dnia IX. Marca pokazuje.

Pierwszy z nich jest taki: Marya Droz Zakonnica w Klasztorze Pontis Aurei Dycezyi Bizuntyńskiej Zakonu Świętego Bernarda na suchoty choruiąca, różnych przez trzy lata na uleczenie zażywała lekarstw y sposobow, lecz bez  
żadne-



żadnego skutku, do tego wnętrzości zepsute, y choroba zażarzała bliską już śmierci pokazywały, y lekarze żadney życia nadziei nieczynili, aż gdy tak zostawiona Zakonnica poleciała się z ufnością Błogosławionej JOANNIE FRANCISZCE, tylko co skończyła do Niey nowennę, w jednym momencie tak uzdrowioną znaleziona, iż opłakaney owey choroby żaden znak niezośtał.

Drugie nad domysł y sposoby natury stało się uzdrowienie Pánienki Jmieniem Florydy, czyli według Francuzow Fleuries Coing, rey albowiem gdy w Lugduńskim Szpitalu mniey biegły Felczer krew puścił z prawey ręki, á chcąc łatwieysze sprawić płynienie igłę wepchnął głęboko w ranę, dla nárażoney, czyli iák rozumiano wkroś przebitey żyły, tak w momencie nábrzmiała y strętwiała ręka, iż żadnym sposobem ruszyć nią niemożna było. Takie kaleństwo chciano zleczyć, czynieniem Pánience incyzyi pokilka razy, lecz stało się przez to, iż uschła niższa połowa ręki, zdała się tylko wisieć przyramieniu, do tego dłoń z palcami, tak skurczone y ściśnione zośtały, iż między nie trzeba było kawałek wkł dać  
B2                      żelaza,

żelaza, żeby poznokcie dłoni nieraniły. Przez pięć lat tak strapiona żyła z ręką obumarłą bez czucia Jey y ruszenia. Aż gdy się udała do Annezyum do Grobu Błogosławioney JOANNY FRANCISZKI, dokąd się przed dwiema laty daremnie zapuszczała, teraz usprawiedliwszy się Panu BOGU przez Sakrament Pokuty, y posiliwszy Najsświętszym CHRYSTUSA Ciałem, pełna nadziei, schorzały y martwy członek do Trunny Błogosławioney JOANNY FRANCISZKI przycisnęła, natychmiast obumarła ręka zleczona, we wżyskim do pierwszej przyszła pory.

Po uczynionym prawnie tych Cudow przyznaniu, gdy na teyże generalney Rituum zwaney Kongregacyi mianey dnia 23. Września w tymże Roku wniesione było pytanie. Jeżeli bez przeszkody można przystąpić do Kanonizacyi Błogosławioney JOANNY FRANCISZKI? nikt niewątpił, że według zachowaney od Stolicy Apostolskiej y Przodków Naszych praktyki wżyskie do tego dzieła potrzebne ustawy y kondycye są już dostatecznie wypełnione. Nam się jednak zdało zatrzymać ieszcze na to Dekret, abyśmy wprzod BOSKIE-  
GO

GO wezwali oświecenia; lecz ná koniec pouczynionych do BOGA pokornych Modlitwach, przychylił się do przerzeczonego zdania, dnia 12. Października przeszłego, wydaliśmy Dekret pozwalający przystąpić do Kanonizacyi w którym kolwiek czasie, áby tylko zachowano, co się zachować powinno.

Jáko zaś przedtym chwalebney pamięci Károl szosty Krol Rzymski y Cesarz, Filip piąty Hiszpański Krol Kátolicki, Jákop trzeci Krol Angielski y wielu innych w támtych látach żyjących Chrześciańskich Pánów, oraz Pánstwa Rzymskiego Elektorów, i wielu Arcybi kupow, Biskupow, tudzież Zgromadzenie Duchowieństwa Francuskiego, Zákonow rożnych Przełożeni, Kápituły, Mágistraty, á ołobliwie mile nám pamiętny Wiktoryn Amadeus Krol Sardynski przeszły przez listy swoje usilnie się dopraszali Przodkow Nászych o Kanonizacyą Błogosławionej JOANNY FRANCISZKI, tak też naymilszy w CHRYŚCIE Syn nasz Ludwik Krol Francuski Chrześciański, y Károl Emmanuel Krol Sardynski powtorzonemi o toż nálegali prozbami, á náyuśilniey y naypokor.



pokorniey ukochane w CHRYSTUSIE  
Corki Zakōnice od teyże Błogosławioey  
JOANNY FRANCISZKI fundowane  
nieustannie swoje zanosily Proźby.

Dla tego podobalo nam się wraz z  
Wielebnemi Bracią Świętego Kościoła  
Rzymskiego Kardynałami na prywatnym  
zgromadzeniu mianym dnia 27. prze-  
szłego Miesiąca Kwietnia, ażeby wyda-  
ny dawniey ná to wyrok nasz, do exe-  
kucyi był przywiedziony, ná co się  
wszyscy Wielebny Bracia nasi zgodzili.  
Wezwaliśmy tedy z całego Włoskiego  
Państwa Braci Naszych Arcy-Biskupow  
y Biskupow do tey náyważnieyszey  
sprawy, y onychże zdaniu oddaliśmy  
całą istotę tego dzieła y wszystko co  
iuz było uznane y potwierdzone wzglę-  
dem Cnot y Cudow Błogosławioney  
JOANNY FRANCISZKI y co ustnie  
opowiedziane ná publicznym Konfy-  
storzu dnia IX. przeszłego Miesiąca  
Máia przez Nas złożonym, ná którym  
Syn nasz kochany Páweł Franciszek An-  
tamanus Adwokat zadwornego Konfy-  
storza naszego w sprawie tey Błogosła-  
wioney mowił, nádto rozkazaliśmy po-  
dać ná piśmie y wszystkim rozdać do-  
kładne co się dotąd w teyże sprawie  
działo

działo zebranie z prawnych dokumentów wspomnioney Kongregacyi wyjęte. Co wykonawszy drugi Konsystorz dnia X. tego Miesiąca Lipca zebraliśmy, na którym oprócz wspomnianych Świętego Kościoła Rzymskiego Kárdynałów Pátryarchom, Arcy-Biskupom, Biskupom przytomnym na dworze naszym zaśieść kázaliśmy, aby w obecności Stolicy Apostolskiej Pisarzów Protonotaryuszami naszymi y dwóch zádworkowych Sądów naszych starłych Audytorów, opowiedzieli zdanie względem požadaney Kanonizacyi Błogosławioney JOANNY FRANCISZKI á gdy się iednomyślnie wszyscy zgodzili na podwyższenie Chwały tey Błogosławioney y toż pozwolenie mocnemi stwierdzili racyami, nád to gorące prózby przełożyli y zádania, My zleciliśmy Pisarzom Stolicy Apostolskiej w tey rzeczy potrzebne poczynić Instrumenta y exemplarze Suffragiów podanych od każdego z osobna podpisane zebrać, á te w Archiwum S. R. Kościoła złożyć.

Nim zaś náskłoniliśmy do wydania tak wielkiej wági Dekretu, nákazawszy w Mieście w niektóre dni zwyyczajny Post, y wyznaczyszy ná sup-  
plika;

plikacye trzy Patryarchalne Kościoły z nadaniem Odpustu dla tych którzyby swoje Nabożeństwo z naszymi łączyli Modlitwami, uroczyście Kościoła Nabożeństwo ofiarowaliśmy Oycu światłości dla uproszenia po nocy Łaski Jego y skłonienia rozumu naszego na drogę woli swojej.

Nakoniec wdzień poświęcony Najsświętszey MARYI z Gory Karmelu w który przypada doroczna Uroczysta pamiątka Koronacyi Naszey abyśmy do znoszenia włożonego na nas najwyższego ciężaru najwyższych w Kościele rządów, pożyczali nowych Przeczyńców do Posrednika między BOGIEM y ludźmi JEZUSA CHRYSZTUSA, którego namiestniczy Urząd na ziemi sprawujemy; w Kościele Watykańskim, do którego poprzedziły Nas uroczystym obrządkiem Świeckiego y Zakonnego Duchowieństwa zgromadzenia, wszyscy Konfysytorzow Rzymskich Urzędnicy z Kardynałami Kościoła S. Rzymskiego, z Patryarchami, Arcybiskupami, y Biskupami. Ziczym więc przystąpiliśmy do czynienia Najsświętszey Ofiary, kochany Syn Károl Tytułu S. Klementa S. R. K. Kardynał Prezbiter Rozen-  
nico



nico nazywany, y tegoż Kościoła S.  
Rzymkiego Podkomorzy á do otrzy-  
miania Kánonizacyi Prokurator názna-  
czony, po wielekroć przełożył nám Pá-  
now Chrześciańskich, Biskupow, Kápi-  
tuł, Mágistratow, y Zákonu od Náwie-  
dzenia MARYI prozby, żądania y sup-  
pliky, tak o Błogosławioney JOANNY  
FRANCISZKI uroczystą Kánonizacyą,  
iáko też BB. JANA KANTEGO JO-  
ZEFA KALASANTEGO od Mátki  
BOSKIEY, JOZEFA á COPERTINO,  
HIERONIMA EMILIANA, y SERA-  
FINA á Monte Granario z Askulo ná-  
zwanego; wezwawízy tedy náypier-  
wey Niebieskich Duchow, y wszy-  
stkich Świętych przyczyny á osobli-  
wym Himnem Náyswiętszego Pocie-  
szycielá, na chwátę Świętey y nieroz-  
dzielney Troycy, ná pomnożenie y  
podwyższenie Wláry Kátolickiey, z  
pełności władzy Apostolskiey nám u-  
dzieloney; Błogosławioną JOANNĘ  
FRANCISZKĘ FREMIOT de CHAN-  
TAL Zákonu Náwiedzenia P. MARYI  
Fundatorkę obficie wszystkiemi Ewan-  
gelicznymi Cnotami ozdobioną, y cu-  
dow świadectwem chwalebnią wraz z  
pomienionemi wyżej JANEM KAN-  
TEM

TEM JOZEFEM KALASANTEM, JO-  
ZEFEM z KOPERTYNU, HIERONI-  
MEM EMILIANEM, y SERAFINEM  
za Świętą przyznaliśmy, ogłosili, y w  
Rejestr Świętych wpisali. A Świętą  
Jey pamiątkę, ktorey pod czas Mszy  
potym mianey uroczyscie część odda-  
liśmy, od całego Kościoła corocznie  
dnia 21. Sierpnia nabożnie obchodzić  
nakazaliśmy; do tego wszystkim Wier-  
nym ná tak wielką zgromadzonvm uro-  
czyść odpust nádaliśmy zupełny; in-  
nym zaś ktorzyby corocznie w tenże  
dzień Grob S. JOANNY FRANCISZKI  
nawiedzali, po siedm lát y tyleż kwa-  
dragen według zwyczajnych w Ko-  
ściele ustaw łaskawie w BOGU udzie-  
lamy.

Otoż tedy Náyświętszym P. BOGA  
stało się zrządzeniem, że w iedney S.  
JOANNIE FRANCISZCE nie dla iedne-  
go iakiego Niewiást stanu pokazany  
Świątobliwości wizerunek, ale dla  
wszystkich w kázdey kondycji náydo-  
skonálszy zostawiony przykład. Máją  
tu Dziewice, mają Zámężne, mają Wdo-  
wy, mają BOGU poświęcone Zákonne  
Osoby, nád czym się, zádziwić, y w  
czymby násladowały; Tá álbowiem  
czyść-

czystości niekazoney strzegła náypil-  
niey; i ná Zámęcie Jey zámyśłow prze-  
ciwne zezwoliła wprawdzie, lecz przez  
sam obowiązek postużenstwa Oycu.  
W stanie Máłżeńskim, nietylko Dzieci,  
ále y Męża samego umiała prowadzić  
donásładowania Cnot Pobożności swo-  
icy. Wdową zaś zostawszy, wyższy  
Świątobliwości obrała sposob, iáko wy-  
obrażenie doskonałości Zákonu, który  
założyć miała, a wtym idąc z ochotą  
za powołaniem BOSKIM, wszystkim  
Klasztorom staraniem swoim wyfundo-  
wanym, y w dalszych látach nástąpić  
máiącym; nietylko Świętymi od siebie  
podánymi Práwami, ále też przedziwne-  
mi Cnot wszystkich uczynkami poká-  
zała y ułatwiła drogę, ostrey wpraw-  
dzie, lecz dla CHRYSZTUSA miłey E-  
wangelicznej doskonałości.

A żeby zaś wyżej wspomnionę Jey  
dzieła przyszły do wiadomości wszy-  
stkiego w świecie Kościoła, y tych pá-  
mieć ku chwale P. BOGA. á wiernych  
zbudowaniu, w przyszłych nieginęła  
wiekach; nákazaliśmy ie wypisać w tym  
Apostolskiey powagi wyroku, ktorego  
wypisom czyli drukowanym kopiom,  
podpisanym iednak y pieczęcią stwier-  
dzonym



dzonym Władzy Duchowney áby wszę-  
dzie dána była wiara, przykazujemy,  
y nie inaczey miec chcemy, tylko iák-  
by sam tegoż Opisania był Oryginał  
pokázány.

Niech się tedy nikt nieważy, tego opi-  
sania wyroku ustawy y nadania iako  
Woli Naszey gwałcić, álbo się temu  
zuchwale sprzeciwiać. A ieżeliby się  
kto ná to odwżył, ściągnie ná siebie  
klátew, y gniew BOGA Wszehmocne-  
go iako też Błogosławionych PIOTRA  
y PAWŁA Apostołów.

---

Datt. w Rzymie u S. Piotra  
Roku od Wcielenia Páńskiego  
1767. Dnia 16. Lipca Pano-  
wania zaś Naszego Roku dzie-  
siątego.

**J a K L E M E N S**  
**Kościół Katolickiego**  
**BISKUP:**

**[L. S.]**

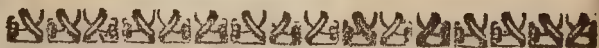
---



**I**ta est **XAVERIUS MA-**  
**RIA LOVENCINUS** Civis  
**ROMANUS** & publicus **DEI**  
Gratia, & Apostolica Auctori-  
tate Causarum Curiae Capitolii  
Notarius, Collegialis, & San-  
ctae Basilicae Principis Aposto-  
lorum de Urbe Celsitudinisque  
Regis Eminae Cardinalis Epi-  
scopi Tusculani Ducis Ebora-  
censis Cancellarius.

**L. S.**





FRANCISCUS

*de Potkana*

POTKANSKI

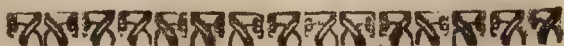
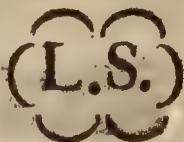
DEI & Apostolicæ Sedis Gra-  
tia Episcopus Patarensis Suffra-  
ganeus Canonicus Vicarius in  
Spiritualibus & Officialis Gene-  
ralis Cracoviensis.

**U**Niversis & singulis quorum interest  
per præsentēs. Quia Nos Literas  
Decretales SS<sup>mi</sup> Dñi Nostri Domini  
Clementis XIII. seu Bullam Canoniza-  
tionis S. JOANNÆ FRANCISCÆ FRE-  
MIOT de CHANTAL Fundatricis Or-  
dinis Visitationis Sanctæ Mariæ reco-  
gnovimus & admisimus Facultatemque  
publicandi Indulgentias Christifidelibus  
concessimus. Datt. Cracoviæ Die 26ta  
Mensis Februarii Annò 1768.

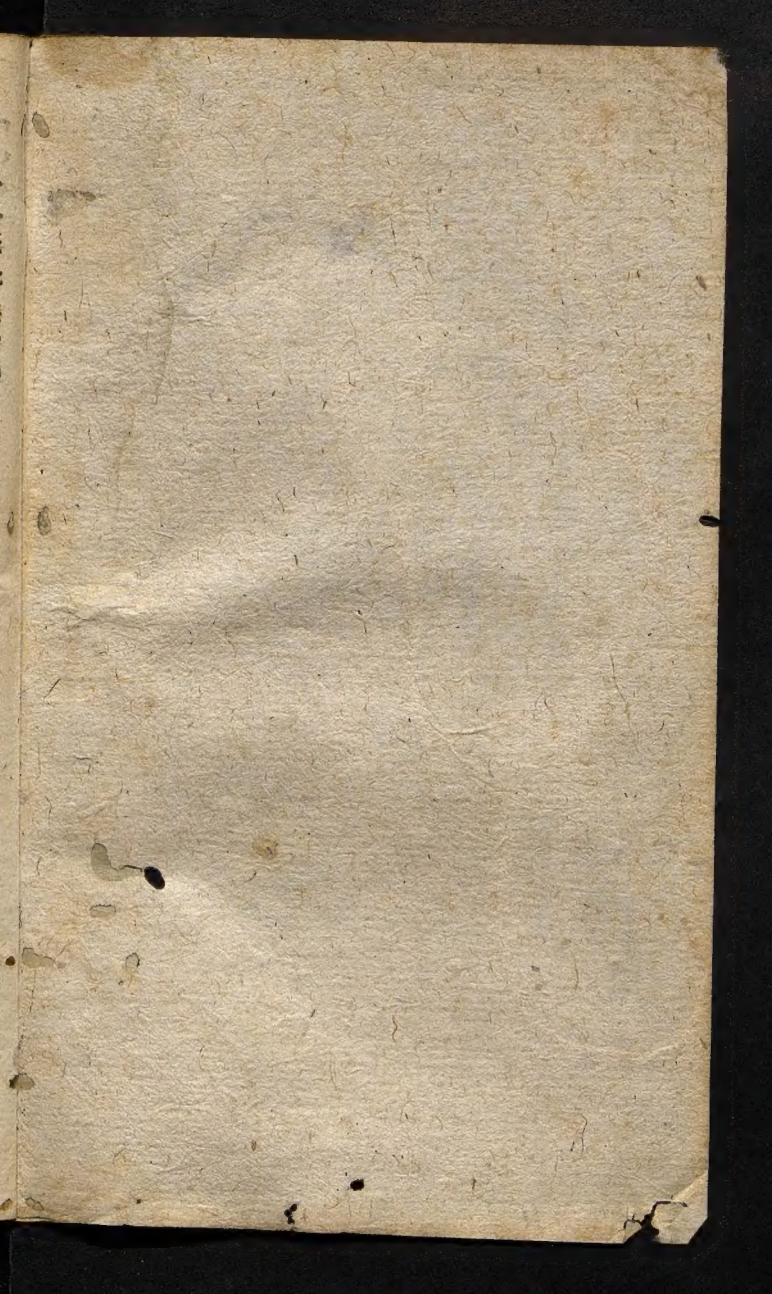
FRANCISCUS

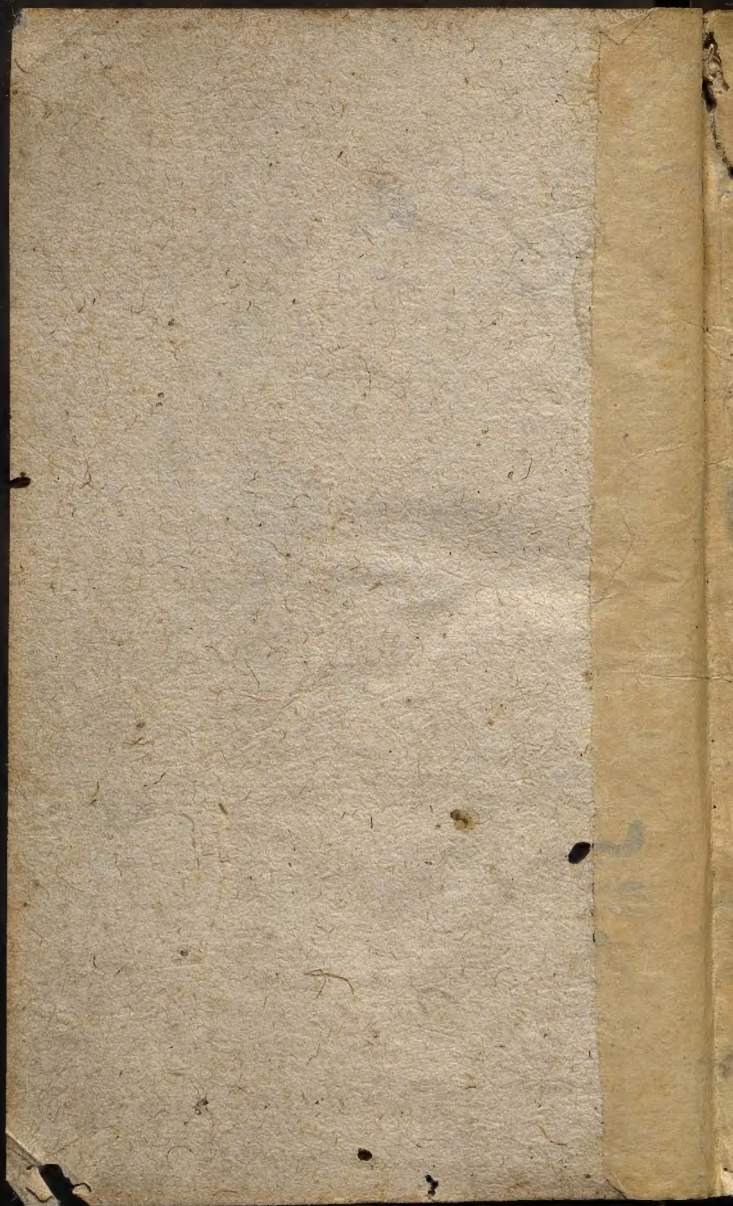
POTKANSKI.

*Suffr. Crac.*











Biblioteka Jagiellońska



stdr0026050



